

Memorandum budapesztańskie: jak Ukraina oddała broń nuklearną za gwarancje bezpieczeństwa?



Był grudzień 1994 roku. Na gruzach po zimnowojennej rzeczywistości formułowano nowe porządki. Ukraina zobowiązała się do przekazania broni nuklearnej Rosji. Z kolei imperium to, a także Stany Zjednoczone i Wielka Brytania do poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. W efekcie doszło do podpisania memorandum budapesztańskiego.

Ukraina ogłosiła niepodległość 24 sierpnia 1991 roku. W tym czasie na jej terenie znajdowało się 176 pocisków wielogłowicowych, blisko 2 tysiące głowic bojowych i 44 bombowce, zdolne do przenoszenia broni jądrowej. Był to potężny arsenał (być może większy niż ówczesnie brytyjski, francuski i chiński łącznie), z którym liczyły się wszystkie światowe mocarstwa. W ich interesie było zmniejszanie dostępu do tego typu broni wśród pozostałych państw. Jak wskazuje Rafał Kopeć, z broni nuklearnej do 1998 roku zrezygnowały: Republika Południowej Afryki, Kazachstan, Białoruś i Ukraina.

Memorandum budapesztańskie: głowice wyjeżdżają do Rosji
Ukraina pod naciskiem Rosji i USA zdecydowała się na rozpoczęcie procesu proliferacji broni masowego rażenia. Działania te zaczęły się w 1992 roku, wraz z podpisaniem przez

Ukrainę, Białoruś i Kazachstan artykułu piątego Protokołu Lizbońskiego, który zobowiązywał postsowieckie państwa do denuklearyzacji.

Dopiero dwa lata później, w grudniu 1994 roku udało się przybliżyć do realizacji zainicjowanych wcześniej ustaleń. Przedstawiciele Rosji, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii oraz Ukrainy, Kazachstanu i Białorusi podpisali porozumienie, określane jako memorandum budapesztańskie. Był to dokument, który w ujęciu prawa międzynarodowego stanowił niewiążące porozumienie, co – jak pokazały późniejsze wydarzenia – miało bardzo poważne konsekwencje dla pozycji poszczególnych sygnatariuszy, a najtragiczniejsze dla Ukrainy.

Głównym założeniem memorandum było przekazanie broni nuklearnej Rosji. Ukraina w zamian domagała się gwarancji niepodległości ze strony USA. Stany Zjednoczone rzeczywiście podpisały dokument dotyczący integralności i suwerenności Ukrainy, jednak w zupełnie innej randze niż oczekiwałby Kijów. W ramach negocjacji Ukrainie udało się jeszcze zapewnić dostarczenie paliw do elektrowni jądrowych (od Rosjan) oraz pokrycie kosztów procesu przekazania broni (przez Amerykanów i Rosjan). USA wspólnie z Wielką Brytanią dbały przede wszystkim o własny interes, jakim była denuklearyzacja Ukrainy, a nie obrona tego państwa. Należy ocenić, że największym beneficjentem podpisanego w Budapeszcie memorandum była jednak Rosja, która przejęła po dawnym państwie satelitarnym arsenał, z jednej strony wzmacniając własną zdolność bojową, z drugiej radykalnie osłabiając potencjalnego przeciwnika.

Wbrew pozorom współczesna ocena porozumienia podpisanego w Budapeszcie jest niejednoznaczna. Wydawać by się mogło, że Ukraina w zamian za niejasne i niewiążące gwarancje bezpieczeństwa, dobrowolnie oddała swoją najgroźniejszą broń. Trudności w ocenie odnoszą się przede wszystkim do kwestionowania zdolności bojowej użycia przez Ukrainę arsenału nuklearnego. Część badaczy jest zdania, że Ukraina nie była w stanie wykorzystać głowic do potencjalnego ataku, co

stawiałoby podpisanie memorandum w całkiem innym kontekście. Co ważne, jak wskazuje Eugeniusz Mironowicz, już w swojej deklaracji o suwerenności z 1990 roku Ukraina proklamowała status państwa niepodległego, które nie dysponuje bronią atomową. Z pewnością duża była też siła nacisków zewnętrznych na podpisanie dokumentu, tym bardziej, że interes Rosji był zbieżny z oczekiwaniami państw Zachodnich. Ostatecznie Ukraina podpisała porozumienie 5 grudnia 1994 roku, rozpoczynając proces całkowitej denuklearyzacji kraju.

Polityczne echa tej decyzji i pytania o jej słuszność powracały przy okazji kolejnych napięć z Rosją m.in. jeszcze w latach 90. podczas podziału Floty Czarnomorskiej. Kwestię gwarancji bezpieczeństwa przywołano zaś po rosyjskiej agresji na wschodnią część Ukrainy w 2014 roku – za nieważne uznał je wówczas Władimir Putin. Także w 2022 roku po zaatakowaniu Ukrainy przez Rosję, wielu komentatorów przypomniało o gwarancjach, jakich Zachód i Rosja udzielali Kijowowi niespełna 30 lat wcześniej.

Ostatecznie memorandum budapesztańskie pozbawiło Ukrainę groźnej broni, nie dając jej wiele w zamian. Zamiast umowy międzynarodowej, jak wskazuje Agata Kleczkowska, podpisano porozumienie polityczne, którego treść i moc prawna w obliczu agresji rosyjskiej, nie zmusza Stanów Zjednoczonych ani Wielkiej Brytanii do obrony Ukrainy. Osobną kwestią jest moralny wymiar tego porozumienia, który w odniesieniu do Rosji nie pozostawia wątpliwości co do jej fałszywych intencji. W obliczu toczącej się wojny poddaje w wątpliwość także długofalową wizję bezpieczeństwa regionu, na którą liczył Zachód.

Oto pełna treść memorandum Budapesztańskiego:

Witając przystąpienie Ukrainy do Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej jako Państwa Nienuklearnego,
Mając na uwadze zaangażowanie Ukrainy w eliminację broni

jądrowej z jej terytorium w określonym terminie, Zauważając zmiany w sytuacji bezpieczeństwa światowego, obejmujące zakończenie zimnej wojny, które doprowadziły do powstania warunków do głębokiej redukcji sił nuklearnych,

Potwierdzają co następuje: 1. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie, zgodnie z zasadami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w poszanowanie niezależności i suwerenności istniejących granic Ukrainy;

2. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zobowiązanie do powstrzymania się od stosowania groźby lub użycia siły przeciw integralności terytorialnej bądź politycznej niezależności Ukrainy, i że żadna broń w ich posiadaniu nigdy nie zostanie użyta przeciw Ukrainie, chyba że w samoobronie lub w przypadkach zgodnych z Kartą Narodów Zjednoczonych;

3. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie, zgodnie z zasadami Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w powstrzymanie się od przymusów ekonomicznych zmierzających do podporządkowania swoim własnym interesom realizacji przez Ukrainę praw nieodłącznie związanych z jej suwerennością aby w ten sposób osiągnąć korzyści jakiegokolwiek rodzaju;

4. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają swoje zaangażowanie w poszukiwanie natychmiastowych działań Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych celem dostarczenia pomocy Ukrainie, jako Państwu Nienuklearnemu stronie Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej, gdyby Ukraina stała się ofiarą aktu agresji lub obiektem groźby

agresji, w których stosowana jest broń jądrowa;

5. Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki potwierdzają, w przypadku Ukrainy, swoje zaangażowanie do nie stosowania broni jądrowej przeciw jakimukolwiek Państwu Nienuklearnemu stronie Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej, chyba że w przypadku zaatakowania ich, ich terytoriów zależnych, ich sił zbrojnych lub ich sojuszników przez takie państwo w połączeniu lub w sprzymierzeniu z Państwem Nuklearnym;

6 Ukraina, Federacja Rosyjska, Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz Stany Zjednoczone Ameryki będą się konsultowały w przypadku powstania sytuacji, w której pojawiłyby się wątpliwości dotyczące powyższych zobowiązań.

Memorandum wchodzi w życie po jego podpisaniu. Podpisano w czterech kopiach o równej ważności w językach ukraińskim, angielskim i rosyjskim.

Za Ukrainę: (podpis) Łeonid D. KUCZMA

Za Federację Rosyjską: (podpis) Boris N. JELCYN

Za Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej: (podpis) John MAJOR

Za Stany Zjednoczone Ameryki: (podpis) William J. CLINTON

Tłumaczenie oparte jest na The Council on Foreign Relations (CFR)

Bibliografia:

P. Andrusieczko, J. Prokopiuk, Flota Czarnomorska i Krym w kontekście bezpieczeństwa Ukrainy, „Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla bezpieczeństwa” nr. 3, 2010, s. 65-74.

A. Kleczkowska, Memorandum Budapesztańskie – umowa międzynarodowa czy niewiążące porozumienie?, „Władza Sądzenia” nr. 20, 2021 s. 144-165.

R. Kopeć, Strategie nuklearne w okresie pozimnowojennym, Kraków 2014.

E. Mironowicz, Polityka zagraniczna Ukrainy 1990-2010, Białystok, 2012.

Źródło: Histmag.org

Anarchiści Antify stosują wyrafinowane, skoordynowane taktyki, aby dezorientować nawet doświadczonych wojskowych



Relacja z pierwszej ręki doświadczonego weterana bojowego dostarcza cennych informacji o tym, jak Antifa i inni marksistowscy agenci przeprowadzają ataki, które sprawiają, że nawet doświadczeni żołnierze z dużym doświadczeniem w terenie są podatni na ataki.

Anonimowy, były Marienes członek rozpoznania morskiego i pracownik wojskowych opowiada jak on i jego trzech przyjaciele zostali zaskoczeni przez bandytów Antifa, byli „bici kijami i kamieniami wielkości melonów” po tym jak przyjechali do Portland w tym miesiącu.

Spotkanie zostało nagrane na wideo i przedstawione w krajowych programach informacyjnych, w tym w programach Hannity, Tuckera Carlsona i Bena Shapiro. Oto ten film:

<https://www.youtube.com/embed/1zX3wZowxMs>

„Wszyscy mieliśmy ze sobą broń. Byliśmy w sytuacji zagrożenia życia i mogliśmy z łatwością i zgodnie z prawem użyć broni palnej ale oni tylko traktowali nas gazem pieprzowym”- stwierdził jeden z żołnierzy. „Używali na nas przemysłowych lamp stroboskopowych itp. Nie mogliśmy ustalić tożsamości oprawców ani tego w jakiej odległości od nas się znajdują oraz tego co znajduje się pomiędzy nimi a nami. Wykonali świetną robotę, pozbawiając nas naszej orientacji w sytuacji, to było cholernie niesamowite.

„Stary, moje spojrzenie na to bardzo się zmieniło” – kontynuował były żołnierz piechoty morskiej.

Powiedział, że nie byli w Portland, aby protestować, ale dwóch z nich było w mieście w ramach procesu rekrutacji do policji w Portland. Wszyscy chcieli się zorientować w sytuacji jaka tu panuje zanim przyjmą posadę i przeprowadzą się z rodzinami z Ohio i Virginii.

Jeden z kandydatów na oficera policji został odznaczony Brązową Gwiazdą i Purpurowym Sercem, więc zdecydowanie *nie* jest popychadłem. Ale kiedy jesteś otoczony i oślepiiony przez tłum, wszystko się zmienia.

Zgodnie z umową grupa odwiedziła gmach sądu federalnego w Portland, który był oblężony przez kilka tygodni na początku tego lata, ale nic się tam nie działo. Powiedział, że wpadli na zastępcę szeryfa, który powiedział, że zamieszki jeszcze się nie skończyły, i że na komisariat organizuje się grupa.

„Zapytaliśmy go, czy możemy jechać, a on odpowiedział, że tak, to nadal pokojowe zgromadzenie, jeszcze nie ogłoszono zamieszek” – kontynuował żołnierz. „Weszliśmy w to bez namysłu, z perspektywy czasu było to głupie z naszej strony,

nie miałem pojęcia, że oni tacy są”.

Dodał, że gdyby ogłoszono zamieszki, grupa trzymałaby się z daleka.

„Podsumowując, gdybyś kiedykolwiek podał mi taki scenariusz i powiedział: hej, jesteś trzeźwy i masz broń, a ktoś uderza cię kijem i rzuca w ciebie kamieniami, które mogłyby cię zabić albo spowodować śpiączkę, próbujesz uciec, ale odcinają ci drogę konwojem pojazdów i atak zaczyna się od nowa – powiedział. „Utrudniają ci ruch i biją cię kijami... Czy strzelałbyś? Jeśli o mnie chodzi to, jasne... na jakiej my ku**** planecie żyjemy?”

„Ale podczas wszystkich treningów, jakie miałem w życiu, nigdy nie byłem w takim, w którym przez pierwsze pięć sekund scenariusza jesteś oślepiiony światłem stroboskopowym i spryskany gazem pieprzowym... To wszystko zmienia. Rzucali tymi kamieniami z piętnastu metrów w tłum, nie można było zobaczyć, kto je do cholery rzucił, itd. Takie rzeczy – kontynuował.

Żołnierz powiedział, że sytuacja pogorszyła się po zakończeniu powyższego filmu, dodając, że tłum ścigał jego grupę przez 11 przecznic.

I tu pojawia się koordynacja: powiedział, że tłum miał konwój pojazdów, który ich odciął; na każdym rogu mieli zwiadowców z radiami; mieli w powietrzu drona, który za nimi podążał; mieli megafon, z którego wyzywali ich od nazistów; mieli wycelowane w nich czerwone światła stroboskopowe.

„Mam złamaną rękę od batona, każdy z nas ma siniaki na nogach i plecach, jeden facet napluł mi w twarz z odległości 15cm, nazywaj mnie ciotą i tchórzem za to, że nic z tym nie robiłem, a potem powiedz mi, że zamierza dowiedzieć się, gdzie mieszkam, zgwałcić moją matkę, zgwałcić moje dzieci na moich oczach, a następnie zabić – dodał.

„Konkluzja: nie idź na protest Antify, podczas którego możesz

postawić się w takiej sytuacji. A jeśli znajdziesz się w takiej sytuacji, spodziewaj się, że zastosują taktyki, które odbierają ci świadomość sytuacyjną i utrudniają użycie siły. „

Żyjcie i uczcie się, ludzie.

Źródła:

AmericanPartisan.org

NaturalNews.com

Indie testują broń „NextGen Hypersonic” w obliczu napięć na granicy z Chinami



W związku z nasilającym się konfliktem militarnym między Indiami a Chinami, indyjska armia zdecydowała się w poniedziałek zwiększyć niestabilność geopolityczną w regionie, wystrzeliwując testowo nową klasę ultranowoczesnej broni, która może poruszać się z prędkością hipersoniczną.

Organizacja Badań i Rozwoju Obrony (DRDO), agencja podlegająca indyjskiemu Ministerstwu Obrony, której zadaniem jest rozwój broni, wydała w poniedziałek oświadczenie, w którym po raz pierwszy „pomyślnie przetestowała w locie” krajowy pojazd demonstracyjny technologii hipersonicznej (HSTDV).



Minister obrony Rajnath Singh pogratulował DRDO „udanego” uruchomienia HSTDV, opisując zaawansowaną technologię silnika jako układ napędowy typu scramjet. Singh powiedział, że pojazd osiągnął prędkość przekraczającą 6 machów (4600 mil/h).



Oto film przedstawiający uruchomienie HSTDV.

Successful flight test of Hypersonic Technology Demonstration Vehicle (HSTDV) from Dr. APJ Abdul Kalam Launch Complex at Wheeler Island off the coast of Odisha today.
pic.twitter.com/7SstcyLQVo

—   / RMO India (@DefenceMinIndia)
[September 7, 2020](#)

„Nośnik oddzielił się od wyrzutni i wlot powietrza został otwarty zgodnie z planem. Spalanie hipersoniczne utrzymało się, a rakietę kontynuowała swój pożądaną tor lotu z prędkością sześciokrotnie większą niż prędkość dźwięku lub prawie 2 km/s przez ponad 20 sekund” - czytamy w oświadczeniu DRDO. Pierwszy test HSTDV w Indiach zakończył się niepowodzeniem w czerwcu 2019 roku.

Pomyślny test nośnika hipersonicznego jest ważnym kamieniem milowym dla Indii, ponieważ teraz dołączają one do „klubu hipersonicznego” USA, Rosji i Chin.

„Trwało to już od jakiegoś czasu, a teraz wyzwaniem jest dokonanie ograniczonego czasowo przejścia do fazy testowania prototypów. Chiny są w czołowie pod względem naddźwiękowym, a Indie nie mogą sobie pozwolić na pozostawanie w tyle ” - powiedział wicemarszałek sił powietrznych Manmohan Bahadur (w stanie spoczynku), dodatkowy dyrektor generalny Centre for Air Power Studies.

Moment startu przypada w momencie, gdy Indie i Chiny pozostają

w trwającym kilka miesięcy konflikcie wojskowym wzdłuż Linii Rzeczywistej Kontroli, spornej granicy o długości 2175 mil między obydwoma krajami, która rozciąga się od regionu Ladakh na północy do indyjskiego stanu Sikkim.

W przypadku niezamierzonej wojny wzdłuż mocno spornej granicy, gdzie Chiny już opracowują broń hipersoniczną i rozmieszczają myśliwce stealth, Indie próbują teraz nadrobić zaległości, ponieważ muszą zmodernizować swoje siły, ponieważ gorący konflikt może być nieunikniony.

Źródło:

[ZeroHedge](#)